

Droga ze Zdieszowic PKP na Górkę przebiega następująco:

Wychodząc z głównego budynku stacji PKP skręcamy w prawo.

150 metrów dalej dochodzimy do przejazdu kolejowego, skręcamy w prawo i przechodzimy przez tory.

Przed torami jest oznaczenie czarnego szlaku, czyli mamy naoczne wskazówki kierunku.

Dalej ulica prowadzi prosto, i nią idziemy około 300 m.

Tam jest skrzyżowanie, idziemy na nim łukiem w lewo. Za skrzyżowaniem lepiej przejść na prawą stronę ulicy, bo tam jest chodnik.

Po przejściu około 300 m zobaczymy na drzewach oznaczenia szlaku, sygnalizują one, że szlak skręca w prawo, na wyasfaltowaną ścieżkę. I tędy podążamy.

Najpierw będzie 150 metrów łąki, potem wchodzimy do parku.

Park ma ze 300 metrów, idziemy cały czas asfaltem.

Ścieżka wyprowadza nas spośród drzew na ulicę, na którą skręcamy w prawo.



Idziemy długo i nużąco najpierw przez osiedle, potem zabudowania się kończą, jest trochę pola i wchodzimy do lasu.

W lesie idziemy asfaltem może niecały kilometr.

W miejscu, gdzie asfaltowa droga ma pierwszy zakręt w prawo, my idziemy prosto – tam jest taka szersza polna droga. Na drzewie na rozwidleniu tych dróg jest znak szlaku oznaczający skręt w lewo. Ale my w gruncie rzeczy idziemy prosto, w pole.

Potem jest ponad pół kilometra pola do przecięcia, i wchodzimy do lasu ponownie.

Gdzieś kilometr dalej jest niejako rozwidlenie dróg, i bałagan spowodowany wyrębem lasu, trzeba iść trzymając się prawej strony, dnem wąwozu.

Potem jest znowu z kilometr drogi, jakiej nie da się pomylić – cały czas prosto.

Dochodzimy do baardzo szerokich schodów, trzeba się na nie wspiąć. Tam przed oczami roztacza się amfiteatr.

Tu pojawiają się oznaczenia szlaku żółtego, a szlak czarny znika. Idziemy więc za żółtym, bo on też nas dobrze prowadzi (tu już jesteśmy na terenie znajdującym się na powiększeniu mapki, w jej górnym lewym rogu).

Zgodnie z oznaczeniami żółtego szlaku, po wejściu na schody, skręcamy w prawo i zaraz znowu w prawo. Pojawia się szeroka (taka leśna) droga, oddalająca się od amfiteatru. Idziemy nią z 50 metrów.

Tam szlak skręca w lewo, schodami do góry – idziemy tam. To test na wytrzymałość.

Po wdrapaniu się schodami, skręcamy w lewo. 150 metrów dalej zobaczymy pomnik. Jeśli ktoś go zobaczy po raz pierwszy, nie będzie miał wątpliwości, że to o ten chodzi, bo on się dosyć rzuca w oczy.

Przy pomniku skręcamy w prawo, idziemy przez plac i kilka schodów do góry.

Za schodami idziemy ulicą po prawej stronie placu, mniej więcej prosto, do góry.

Wchodzimy między domy Góry Św. Anny, idziemy do góry (ochoczo).

Dochodzimy do głównej drogi komunikacyjnej prowadzącej przez wioskę.

Żeby dojść do Domu Pielgrzyma trzeba przejść przez tę drogę, lekko w prawo, wejść między drzewa asfaltową drogą. Zostawiając po prawej kilka kapliczek zobaczy się za 200 metrów dłuugi żółto-zielony budynek. To Dom Pielgrzyma.

A do kościoła Św. Anny dochodzi się jakkolwiek drogą we wiosce, która prowadzi do góry. Bo on jest na szczycie :)